

GAZETA USTROŃSKA

RĄCZKA GOTUJE

TERMINARZ
ROZGRYWEK

MILITARY
FESTIWAL

Nr 32 (1181) 7 sierpnia 2014 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Kandydatka w tegorocznych wyborach Miss Wakacji Agnieszka Madzia z Lipowca.

Fot. W. Suchta

POZOSTAJE MOTYWACJA

Rozmowa z prezesem KS Kuźnia Ustron
Romanem Zarębą

Rozpoczyna się kolejna runda rozgrywek piłkarskiej ligi okręgowej. Kuźnia gra jesienią wszystkie mecze na własnym boisku. Chyba chodzi o remont stadionu?

Zwróciliśmy się do organizatora rozgrywek, czyli Beskidzkiego Okręgowego Związku Piłkarskiego, o taki terminarz, gdyż będzie przebudowywany stadion. Dla nas jest wygodniej grać jesienią u siebie, a wiosną na wyjeździe. To najprostsze rozwiązanie, bo trudno o zastępcze boisko w Ustroniu.

Czy wymagało to wielu zabiegów?

Musieliśmy otrzymać od miasta pismo, że rozpoczyna się przebudowa stadionu i na tej podstawie BOZPN umożliwił nam granie rundy jesiennej u siebie, a wiosennej na wyjeździe.

I macie zapewnienie miasta, że na stadionie za rok, w jesiennej rundzie, będzie można grać?

(cd. na str. 2)

15 SIERPNIA

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO

70. ROCZNICA POWSTANIA

WARSZAWSKIEGO

94. ROCZNICA BITWY WARSZAWSKIEJ

Program uroczystości:

- | | |
|-------------|--|
| godz. 10.30 | Msza św. w kościele katolickim św. Klemensa w intencji poległych żołnierzy Wojska Polskiego w czasie wojny bolszewicko - polskiej oraz podczas II wojny światowej. |
| godz. 11.45 | Przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych pod Pomnik Pamięci Narodowej obok Urzędu Miasta. |
| godz. 12.00 | Uroczystość słowno-muzyczna i złożenie kwiatów przy Pomniku Pamięci Narodowej. |

POZOSTAJE MOTYWACJA

(cd. ze str. 1)

Nie. Wiemy, że roboty się rozpoczną, ale do jakiego stopnia będą prowadzone, trudno powiedzieć. Dziś nawet nie wiadomo, kto będzie wykonawcą. To wszystko jest niewiadoma.

Jak klub stoi pod względem finansowym i organizacyjnym?
Czas pokazał, że potrafimy sobie poradzić, a klub, mimo wszystko, cały czas się rozwija. Wszyscy wiemy, jakie są warunki funkcjonowania, a dotacja z miasta została zmniejszona. Dziurę trzeba czymś zatkać. Dlatego zrezygnowaliśmy z zakupu sprzętu sportowego. Mamy mniej o 15.000 zł, a dla nas to jest bardzo dużo. Jednak pokrycie kosztów utrzymania boiska, wyjazdów drużyn na mecze kosztuje.

O dotacji to wszyscy wiemy. A czy macie sponsorów?

Nie. Bardzo ciężko kogoś namówić do sponsorowania. Może jak powstanie nowy stadion, chętniej będą z nami rozmawiać. Taki obiekt jak jest w tej chwili, raczej nie zachęca sponsorów. Myślę, że przetrwamy ten sezon, przynajmniej na takim samym poziomie, jak w roku ubiegłym. Co będzie dalej, zobaczymy. W przyszłym roku są wybory...

Chyba w tym roku.

Przyszłym, bo mówię o wyborach do zarządu klubu. Sprawy polityczne mnie nie interesują.

I w klubie zamierzacie pozostać?

O tym jeszcze nie rozmawialiśmy. Przecież nie wiemy, co dalej się wydarzy ze stadionem, czy będziemy mieli gdzie grać. Jeżeli przebudowa stadionu rozciągnie się na lata, a drużyny nie będą miały gdzie trenować i rozgrywać spotkań, to tułanie się po obcych boiskach nie ma sensu. Naszym zdaniem wszystko powinno być zrobione w możliwie krótkim czasie. Mamy bardzo

dużo dzieci i młodzieży. W każdej kategorii wiekowej jest grupa po trzydziestu chłopców. Boisko w Hermanicach problemu nie rozwiąże. Poza tym nie wszyscy będą mieli możliwość dojeżdżania do Hermanic. Trzeba brać pod uwagę również to, że jest to boisko dostępne dla wszystkich i utrzymywanie będzie bardzo trudne. Tam można przyjąć i pieszka wyprowadzić. A potem mają tam trenować dzieci? Dużo teraz zależy od podejścia miasta do tego, jak szybko stadion powstanie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmowa z wiceprezesem ds. sportowych KS Kuźnia Ustroń Markiem Matuszkiem

Patrząc na skład Kuźni w sparingach, Pucharze Polski i wielu zawodników nie dostrzegam. Czy macie skład na zbliżające się rozgrywki?

Drużyna się zmieniła, bo czterech zawodników odeszło do Piasta Cieszyń, jeden do Drzewiarza Jasienica. Pozyskaliśmy jednak nowych zawodników z niższych klas, z Brennej, Golezowa, ale też dwóch zawodników z IV ligi. Poza tym powrócił do nas bramkarz Paweł Sztetek z Piasta Cieszyń. Moim zdaniem drużyna będzie silniejsza niż w poprzedniej rundzie i liczymy na lepsze wyniki. **Proszę powiedzieć z własnego doświadczenia, jak to jest, gdy gra się wszystkie mecze w jednej rundzie na własnym boisku, w następnej wszystkie na wyjeździe. Moim zdaniem nie jest to korzystne, bo wiosną wszystkie mecze na wyjeździe i może to zawodników zniechęcać.**

Jako trener Piasta Gliwice byłem w takiej sytuacji, gdy stadion w Gliwicach był budowany. Graliśmy wszystkie mecze na wyjeździe, następnie wszystkie u siebie. Właśnie w tym sezonie zrobiliśmy awans do ekstraklasy.

Ale to było na odwrót.

Gdy się już powygrywa mecze u siebie, to pozostaje motywacja i jest łatwiej o punkty na wiosnę w meczach wyjazdowych.

Powiedział pan, że pierwszą drużynę wzmocnią zawodnicy w Brennej i Golezowa. A co z naszymi wychowankami?

Mamy to, co odziedziczyliśmy przychodząc do klubu. Teraz musimy jeszcze czekać kilka lat, gdy dorosną ci, którzy teraz trenują w grupach dzieci i młodzieży. Obecnie chłopcy mający 12-13 lat wygrywają turnieje, są obiecujący, ale musimy czekać. Wprowadzamy więc do drużyny zawodników z sąsiednich gmin, przy czym perspektywicznych. To faktycznie dziwne, by w takim mieście jak Ustroń, nie było młodych ludzi potrafiących grać w lidze okręgowej. Musimy poczekać.

I stale jest nabór do młodzieżowych grup?

Tak, ale zaczyna brakować trenerów. Przecież grupę powyżej 20 osób powinien prowadzić dwóch trenerów, a nas na to nie stać i prowadzi jeden. W klubie trenuje, łącznie z seniorami, 130 zawodników i to nie na papierze, ale chodzących faktycznie na treningi. Tylko elementarne wydatki to rosnące koszty. Piłka kosztuje sto złotych podobnie strój zawodnika. Sprzęt się zużywa, niszczy. A za wszystko trzeba płacić.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



R. Zaręba i M. Matuszek.

Fot. W. Suchta

to i owo z okolicy

W minionym tygodniu ulewy i burze spowodowały pewne szkody w regionie. Strażacy pompowali wodę z piwnic i garaży w kilku miejscowościach, łatali dziurę w grobli stawu w Piersćcu, usuwali połamane drzewa w Cieszynie.

* * *

W gminie Hażlach w trzech ostatnich latach do sołectw trafiło z budżetu blisko 375 tys. zł. Mieszkańcy mogli sami decydować o przeznaczeniu otrzymanych złotych. W Brzeźówce

przy Domu Wiejskim urządzono plac zabaw i postawiono altanę z grillem. W Kończycach Wielkich doposażono obiekty sportowo-rekreacyjne i zmodernizowano chodnik na ulicy Kościelnej. W Zamarskach urządzono Park Rekreacyjno-Sportowy.

* * *

Pod ochroną są tereny przyrodnicze Łąki na Kopcach w Boguszu, Łęg nad Puńcówką, które uznano za użytki ekologiczne. Bluszcze na Górze Zamkowej otrzymały kategorię zespołu przyrodniczo-krajobrazowego.

* * *

Trwa kompleksowa termomodernizacja i przebudowa budynku Zespołu Placówek Szkolno-Wy-

chowawczo-Rewalidacyjnych w Cieszynie. Planowane koszty inwestycji wynoszą 4,8 mln zł. Pozyskano dofinansowanie z WFOŚiGW w Katowicach w wysokości 1,7 mln zł. Inwestorem jest Starostwo Powiatowe.

* * *

Jubileusz 110-lecia świętowała w minioną sobotę Ochotnicza Straż Pożarna w Dzięgielowie. Nie zabrakło odznaczeń.

* * *

Gmina Chybie otrzymała dofinansowanie na poprawę stanu gospodarki wodno-ściekowej. Koszt inwestycji wyniesie prawie 4,4 mln zł, a dofinansowanie 3 mln zł. Zmodernizowana zostanie gminna oczyszczalnia

ścieków i wybudowana kanalizacja sanitarna w Mnichu i Chybiu. Inwestycja ruszy w 2015 roku.

* * *

Ponad 30 uczestników zgromadziły I Mistrzostwa Cieszyńska w Armwrestlingu. Nie zabrakło profesjonalistów mających w dorobku medale z mistrzostw Polski. Walczono w pięciu kategoriach wiekowych.

* * *

Podczas wakacji w Parku Pokoju przy Muzeum Śląska Cieszyńskiego, odbywają się cykliczne koncerty „Lato z muzyką”. W każdą niedzielę po południu (o 16.00) można posłuchać zespołów muzycznych i wokalistów.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Helena Białoń z d. Dziadek	lat 93	ul. Źródłana
Stefania Brudny z d. Marek	lat 93	ul. Bema
Edward Cichy	lat 80	ul. Chabrów
Franciszek Czyż	lat 85	ul. Dominikańska
Jan Hlawiczka	lat 80	ul. Leśna
Aniela Holeczek z d. Matuszek	lat 85	ul. Wczasowa
Jan Jakubiec	lat 80	ul. Nadrzeczna
Helena Kowala z d. Burawa	lat 85	ul. Bładnicka
Tadeusz Maciejczyk	lat 80	ul. Kamieniec
Emil Olma	lat 80	ul. A. Brody
Anna Pasterny z d. Kubala	lat 80	ul. Równica
Gustaw Pilch	lat 80	ul. Długa
Bolesław Szczepaniuk	lat 91	ul. Drozdów

* * *

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Urszula Kucharczyk z Przytkowic i Szymon Tomiczek z Ustronia

* * *

WARTO ŻYĆ KOLOROWO

Muzeum Zbiory Marii Skalickiej zaprasza na spotkanie ze znaną ustronią artystką Beatą Sikora-Małyjurek. Poza malarstwem pasją pani Beaty jest artystyczny haft krzyżykowy. Artystka swoją twórczość przedstawi w piątek 8 sierpnia 2014 o godz. 17. Spotkanie zapoczątkuje cykl warsztatów haftu regionalnego, na które Muzeum zaprasza wszystkich zainteresowanych, w tym dzieci powyżej 10 lat. Prelekcji towarzyszyć będzie pokaz prac. Na spotkaniu będą możliwe zapisy na warsztaty. Warsztaty odbywać się będą raz w tygodniu o godz. 17.00. Czas trwania jednego warsztatu to dwie godziny lekcyjne z przerwą, koszt - 10 zł od osoby (w cenie materiały do prac). Ilość miejsc warsztatowych ograniczona.

* * *



1 sierpnia o godz. 17, w 70. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego na ratuszu zawyła syrena. Pod Pomnikiem Pamięci Narodowej wiązanek kwiatów złożyli Elżbieta i Andrzej Georgowie. Fot. W. Suchta

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Barbara Kubień	lat 53	ul. Lipowska
Józef Wawrzyk	lat 82	ul. Daszyńskiego

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustron
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83,
604 55 83 21

28 VII 2014 r.

Po intensywnych opadach deszczu sprawdzano wyrządzone szkody. Przekazano odpowiednim służbom, gdzie np. woda naniosiła żwir na ulice, gdzie uszkodzone są brzozy potoków.

29 VII 2014 r.

Na skrzyżowaniu ulic Grażyńskiego i Nadrzecnej uszkodzona, prawdopodobnie przez samochód, skrzynka telekomunikacyjna. Poinformowano odpowiednią firmę.

30 VII 2014 r.

Kontrolowano stan znaków drogowych. Uwagi przekazano odpowiednim służbom.

30 VII 2014 r.

Kontrola gospodarki ściekami na prywatnych posesjach w Hermanicach. Nie stwierdzono nieprawidłowości.

31 VII 2014 r.

Kontrola gospodarki ściekami na prywatnych posesjach w Nierodzinie. Nie stwierdzono uchybień.

1 VIII 2014 r.

Bezpańskiego psa blakającego się po ul. Złocieni przekazano do schroniska dla zwierząt.

1 VIII 2014 r.

Na posesji przy ul. Wojska Polskiego do studzienki wpadła sarna. Wezwano strażaków w JRG. Zwierzę oswobodzono ze studzienki i wyposzczono do lasu.

2 VIII 2014 r.

Biegającego po ul. Grażyńskiego spaniela przekazano do schroniska dla zwierząt. Pies prawdopodobnie zerwał się właścicielowi, gdyż biegł ze smyczką.

2 VIII 2014 r.

Zabezpieczano koncert w amfiteatrze.

2 VIII 2014 r.

Właścicielka kempingu przy ul. Bernadka zgłosiła strażnikom, że pod jej nieobecność ktoś przyciął jej żywopłot oraz obciął gałęzie związające z jej posesji. (ws)

ETNO CHATA TOPOLEJ ZAPRASZA

8 sierpnia w piątek odbędzie się Fiesta Orientalna w ramach tygodniowych warsztatów tańca brzucha – belly dance. Zajęcia prowadzi Jamilah – znana tancerka i profesjonalna instruktorka tańca brzucha. 27 sierpnia godz. 20 – będzie to występ muzyków Healing Incantation – grających tradycyjną muzykę indyjską.

5 września godz. 20 – znany od lat w środowisku miłośników muzyki etnicznej zespół Čači Vorba.

* * *

KOMUNIKAT POLICJI

Komenda Powiatowa policji w Cieszynie prowadzi dochodzenie w sprawie zaistniałego w dniu 20 lipca na skrzyżowaniu ulic Sportowej i Kuźnicznej w Ustroniu, pomiędzy do 20.30 a 21.10 wypadku drogowego, gdzie nieustalony kierujący, nieustalonym samochodem osobowym koloru ciemnego potrącił kierującego rowerem, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia, wskutek czego cyklista doznał obrażeń ciała. Poszukiwani są świadkowie wypadku. Możliwość udzielenia informacji osobiście lub pod nr telefonu (33) 8516 281, 8516 170, 8516 191 lub bezpłatnym 997.

* * *

ŚWIĘTO BARANINY

Leszek Makulski i Rada Zbójnicka po raz 9. organizuje Święto Baraniny w sobotę 16 sierpnia br. na które ustroniaków pięknie zapraszają. Impreza będzie w tym roku w dwóch miejscach: RM Gastro i Karczmi Góralskiej. Bliższe informacje będą w następnym numerze GU.

NOWOŚCI Kropka

LATO 2014 - LAST MINUTE!!!
SAMOLOT, AUTOBUS, DOJAZD WŁASNY
Pomyśli już dziś o swoich wakacjach!

Długi weekend czerwcowy - zwiedzaj i wypoczywaj.
Wycieczki objazdowe i wczasy.

Przygotujemy oferty specjalnie dla Ciebie!

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

BIURO PODRÓŻY

Ustron, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety

www.mea-travel.pl



Kandydatki na Miss Military na rynku.

Fot. W. Suchta

WOJSKOWA GROCHÓWKA

Pod hasłem „15 lat w NATO” i „Po raz piąty w Ustroniu” odbył się V Military Festiwal. Rozpoczęto 26 lipca koncertem orkiestry wojskowej z Krakowa pod hotelem „Olympic”. Następnie uczestnicy zebrałi się na rynku skąd pochodem z orkiestrą ruszyli do amfiteatru.

Dość groźnie wyglądali członkowie SGO z Cieszyna, czyli grupa paramilitarna. O sobie mówią, że uczą się tego co robi wojsko. Ich broń wygląda jak autentyczna, ale to niegroźne repliki. Można powiedzieć, że są amatorami, na co dzień się uczą, pracują. Jest to dość kosztowne, bo już samo umundurowanie, repliki broni, inne wyposażenie to koszt kilku tysięcy złotych.

W pochodzie rzucali się też w oczy nieco starsi żołnierze w niebieskich беретach ze Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych, tym bardziej, że ich

samochodem jechały też kandydatki do tytułu Miss Military.

– Jesteśmy żołnierzami 18. batalionu w rezerwie - mówi starszy sierżant sztabowy rezerwy Jerzy Ludwin. - W stowarzyszeniu jest nas ponad 20 osób, prezesem jest major Jagiełło. Obecnie jesteśmy rezerwistami, ale żołnierzem zostaje się do końca życia i jeden dzień dłużej. Cały czas mamy kontakt z jednostką, często uczestniczymy w wojskowych uroczystościach i imprezach.

Pochód tuż przed amfiteatrem rozproszyła ulewa, a właściwie oberwanie chmury. W parku Kuracyjnym. 10. opolska brygada logistyczna prezentowała samochód opancerzony jecz, skuter, samochód z hakiem załadowniczym do przewożenia kontenerów i bojowych wozów piechoty.

– Jesteśmy bardziej firmą logistyczną niż instytucją bojową - mówi Mateusz Sobek



Pochód do amfiteatru.

Fot. W. Suchta

z opolskiej brygady. - Oczywiście mamy nowoczesne wyposażenie i każdy może zobaczyć, przymierzyć i poczuć, ile dziś żołnierz na sobie nosi. Sama kamizelka to 12 kilogramów, plus broń, plecak, itp. Można też skosztować za darmo wojskowej grochówki przygotowanej przez naszą brygadę. Do każdego z pojazdów można wsiąść, a najchętniej robią to dzieci.

Na scenie w amfiteatrze w godzinach wieczornych trwały festiwalowe popisy. Wcześniej dokonano uroczystego otwarcia, a uczyniła to wiceprzewodnicząca Rady Miasta Marzena Szczotka. Na widowni zasiadli m.in.: gen. Kazimierz Wójcik - były zastępca dowódcy Wojsk Specjalnych, płk Grzegorz Piotrowski - szef komunikacji społecznej Wojsk Specjalnych, płk Mirosław Krupa - dowódca jednostki „Nil”.

W konkursie piosenki wygrał zespół „Presto” z Rzeszowa z klubu 21. brygady Strzelców Podhalańskich. Ten sam zespół był najlepszy na II i III Military Festiwalu. Nagrodę publiczności otrzymał chorąży Musiał z Gdyni.

Oceniano też piękne dziewczęta, które wcześniej musiały się sprawdzić w bieganiu, strzelaniu i rzucaniu piłką. Miss Military została Karolina Radziszewska z Wrocławia, natomiast Wakacyjną Miss Paulina Wolfram z Krakowa

Na zakończenie ze specjalnym koncertem wystąpiła orkiestra wojskowa z Krakowa.

O podsumowanie V Military Festiwalu poprosiłem organizatora Tadeusza Dytke: – Jest to gigantyczne przedsięwzięcie pod każdym względem. Dobrze, że miałem dwóch oficerów do pomocy. Przygotowania trwają kilka miesięcy. Ponad 100 osób trzeba zakwaterować, dla kandydatek na miss uczynił to hotel Olympic. Od lat pomaga nam Jur-Gast. Z roku na rok coraz lepiej ten festiwal jest dostrzegany przez władze miasta. Jednak z Ustronia praktycznie nie mamy sponsorów, a gros firm pomagających jest z Krakowa, Mielca i Warszawy. Średnie zainteresowanie ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej, bo podobnych imprez militarnych, pikników jest w Polsce kilkaset i to w otoczeniu jednostek, głównie w dużych miastach. Armia może natomiast zabezpieczyć sprzęt, pokazy, nie jest organizatorem żadnych przedsięwzięć kulturalnych. Tu konieczni są sponsorzy. Moim marzeniem jest udział dwóch, a nawet więcej orkiestr wojskowych i to może być kierunek na przyszłość.

Wojsław Suchta

Ustrón
ul. Cieszyńska 1
tel. 033 854-33-34

**podłogi, drzwi,
rolety, plisy,
boazerie,
korek, karnisze,
siding**



R. Rączka gotował na Czantorii z dziewczynami z KGW w Lipowcu.

Fot. G. Winiarska

KUCHNIA NA CZANTORII

29 lipca przy górnej stacji Kolei Liniowej „Czantorii” odbyły się nagrania do programu „Rączka Gotuje”. Razem z popularnym kucharzem Remigiuszem Rączką gotowały Klaudia Kisiała i Adrianna Łabudek z Koła Gospodyń Wiejskich w Ustroniu Lipowcu. Gotowano grochówkę w kociołku, popularnego na Śląsku cieszyńskim kubusia oraz ciasteczka ze szpyrek.

– Na Czantorię przybyliśmy o godz. 8.30. Chwilę później pojawił się pan Rączka wraz ze swoją ekipą, w której skład wchodziło, o ile dobrze pamiętam 7 osób - wspomina K. Kisiała. - Szybko przygotowaliśmy stoisko i zabraliśmy się za gotowanie. Wszyscy byli bardzo mili i otwarci, dlatego nie czułam żadnego skrępowania. Muszę przyznać, że Remigiusz Rączka to zupełnie normalny, wesoły facet. Jego zaletą jest również to, że wszystko robi sam na miejscu, nie ma żadnych gotowych produktów. W jego programach nie ma żadnej ściemy. Cała ekipa czekała na wspólną degustację ugotowanych potraw. Szkoda, że w telewizji

nie można poczuć zapachu, bo wokół naszego stoiska unosił się przyjemny aromat grochówki i kubusia. Kręcenie programu trwało do około godz. 15 i przebiegało w miłej atmosferze. Pan Rączka miał bardzo fajny pomysł na zakończenie. Mialiśmy z Adą i panem Remigiuszem zjechać saneczkami i zapraszać do Ustronia. Niestety burza nad Czantorią spowodowała, że trzeba było szybko kończyć. Jestem bardzo zadowolona, że mogłam wziąć udział w programie i myśle, że było to dla mnie niezapomniane przeżycie.

Emisja programu na antenie ogólnopolskiej TVP Regionalna w sobotę 9 sierpnia o godz. 18.00 i powtórka w niedzielę 10 sierpnia o godz. 10.30. Drugi odcinek do tego samego programu będzie nagrywany 15 sierpnia w godzinach popołudniowych na ustronim rynku, a zaproszony do niego został czterokrotny mistrz Polski w rajdach samochodowych Kajetan Kajetanowicz. Emisja programu 23 i 24 sierpnia. Programy umieszczone będą również na stronie internetowej www.katowice.tvp.pl

Wojśław Suchta

ZGŁOSZENIA DO LAURU SREBRNEJ CIESZYNIANKI

W związku z organizowaną co roku uroczystą sesją Rad Gmin Ziemi Cieszyńskiej z okazji 11 listopada połączonej z wręczeniem Laurów Srebrnej Cieszyńki przypomina się o możliwości zgłoszenia jednego kandydata przez stowarzyszenia, organizacje, instytucje działające na terenie Ustronia. Kandydatem może być każdy mieszkaniec gminy. Zgłoszenie musi być dokonane na piśmie i zawierać oświadczenie kandydata zawierające zgodę na wyróżnienie i ujawnienie danych osobowych. Zgłoszenia przyjmuje się w Urzędzie Miasta w terminie do 5 września br. Kartę zgłoszenia kandydata oraz wszelkie informacje można uzyskać w wydziale Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM, pok. nr 16, tel. 8579-328. Wyboru laureata dokona Rada Miasta podczas wrześniowej sesji. Przy wyborze Rada weźmie pod uwagę przede wszystkim szczególne zasługi dla społeczności, w której działają kandydaci, a zwłaszcza wniesienie przez nich i propagowanie nowych, pozytywnych wartości będących godnymi naśladowania i stanowiące wzór dla innych.

Zdaniem Burmistrza

O współpracy samorządów mówi
burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Kiedy w 1990 r. powstawały gminy jako pierwszy stopień samorządu terytorialnego, ustawa przewidywała różnego rodzaju formy współpracy czy zrzeszania się, a najbardziej realną formą było tworzenie tzw. związków komunalnych. Gminy ziemi cieszyńskiej jako jedne z pierwszych w kraju podjęły taką inicjatywę i utworzyły Związek Komunalny Ziemi Cieszyńskiej. Wymiernym efektem działania ZKZC było powołanie Wodociągów Ziemi Cieszyńskiej, czyli spółki gmin zajmującej się dystrybucją wody i eksploatacją sieci kanalizacyjnej. Bez ZKZC skomunalizowane mienia Wodociągów i przekazania go gminom byłoby bardzo trudne. Innym przykładem współpracy gmin cieszyńskich jest przyznawanie Laurów Cieszyńki.

Rozpoczęła się również współpraca samorządów w takich stowarzyszeniach, jak np. Związek Miast Polskich, Śląski Związek Miast czy Stowarzyszenie Gmin Uzdrowiskowych. Chodziło o interesy gmin w ogóle, ale też połączonych pewną specyfiką, by były reprezentowane np. na szczeblu rządowym.

Sytuacja zmieniła się po utworzeniu dwóch kolejnych szczebli samorządowych, czyli powiatów i województw. Wówczas ograniczona została potrzeba działania związków komunalnych i ZKZC został zlikwidowany, ale w jego miejsce powstało stowarzyszenie, w skład którego obok gmin wszedł powiat cieszyński. Prace stowarzyszenia toczą się wokół promocji, przedsięwzięć kulturalnych, sportowych, ale również podejmujemy wyzwania związane z pozyskiwaniem środków unijnych, realizujemy wspólne projekty gmin i powiatu.

Oprócz sformalizowanej współpracy samorządów istnieje możliwość zawierania konkretnych umów przez gminy między sobą, ale także z samorządami powiatowymi i wojewódzkimi. Można tu powiedzieć o umowie dotyczącej utrzymania przez miasto dróg powiatowych, czy w obszarze pomocy społecznej. Są też porozumienia dotyczące inwestycji zawarte pomiędzy trzema szczeblami władz samorządowych. Przykładem z naszego podwórka jest przebudowa skrzyżowania w Nierodzimiu, przy czym współdziała samorząd gminny, powiatowy i wojewódzki.

Wspólne inicjatywy i działania samorządów czasem budzą emocje, generalnie jednak prowadzą do rozwiązywania konkretnych zadań, co dla poszczególnych gmin byłoby sporym wyzwaniem. Powstają ciekawe pomysły, a wnioski wykorzystywane są przez gminy w bieżącej działalności. Współpraca integruje środowiska samorządowe i jest dobrą płaszczyzną wymiany doświadczeń.

Notował: (ws)

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Rocznik 67. W Cieszynie, sobota, dnia 1. sierpnia 1914. Nr. 61a.

Bombardowanie Belgradu. | Wczoraj o godzinie 4. rano chcieli kilkunastu zbiegów austriackich i węgierskich | tychczas nie wcieleni do szeregów, zostają ni

To się nie udało. Wystarczy sięgnąć do prasy ukazującej się na Śląsku Cieszyńskim, by zobaczyć, że Jarosław Haszkek w „Przygodach dzielnego wojaka Szwejka” niewiele zmyślał. Czytając ówczesne gazety i zamieszczane tam informacje, pamiętała trzeba o panującej wówczas cenzurze. Zazwyczaj artykuły redakcje otrzymywały. I tak Robotnik Śląski z 16 września 1914 r. zamieścił artykuł „Bohaterski szeregowiec”: *W głównej kwaterze wojennej opowiadają oficerowie o bohaterstwach szeregowca 31 pułku piezszego obrony krajowej, Juliusza Reifa. Dnia 24. sierpnia podczas bitwy pod Suchodołem Reif zagrzewał słowami i przykładem żołnierzy kompani do atakowania i był pierwszym w szturmie na polowe szanie rosyjskie. Rosyanie przygotowali się znakomicie do obrony i nawet kółkami, wbitemi w ziemię oznaczyli odległość, ażeby celnie strzelać. Reif wybiegł przed front i kółki powyrywał. Za to został kapralem na miejscu. Reif następnie ruszył na pobliski pagórek na którym znajdowały się rosyjskie karabiny maszynowe. Rozkazał 6. szeregowcom, ażeby z boku strzelali do Rosyjan, sam zaś przypuścił atak z frontu, wziął do niewoli obsługę karabinów a karabiny maszynowe zdobył. Za to został na miejscu feldfeblem i przedstawiono go do najwyższego orderu. Reif pochodzi z Cieszyna, jest subiektem handlowym w Ostrawie morawskiej i jest dotąd członkiem naszej organizacji politycznej i zawodowej. Nie wiem dlaczego, ale w każdej wojnie w XX w. rzucanie się swym torsem na karabiny maszynowe, co jest krokiem, delikatnie mówiąc, szaleńczym, traktuje się jako*

Dnia 27. lipca 1914.

Ultimatum Austrii. Niedostateczna odpowiedź Serbii. Zarządzenia wojenne Austro-Węgier i innych mocarstw. Niemcy wiernie u boku Austrii. Pogłoski o zamordowaniu cara. Wysadzenie w powietrze mostu na Dunaju. Pierwsze strzały Austryaków pod Belgradem.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych
Wyjazd bar. Głuch z Berlina.

Chyba tylko zamieszaniu w pierwszych dniach wojny można przypisać ukazanie się poniższej informacji nie przystającej do powszechnego zapалу i chęci bicia wroga: *Wielkie Kończyce. W nocy z poniedziałek na wtorek wezwano tu do wojska pewnego zapasowego rezerwistę. Wieść ta wywołała na jego matce takie wrażenie, że się natychmiast rozchorowała i w środę rano swego ducha Panu Bogu oddała. Generalnie jednak panował duch bojowy wszysktkich bez wyjątku, a matki wręcz zachęcały*

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ

Bitwa milionów.
Wielka rozstrzygająca bitwa w toku.
Pomyślnie wiadomości: zwycięstwa na lewem skrzydle, mężne odparcie przeważających sił nieprzyjacielskich w Galicyi wschodniej. Ostateczne rozstrzygnięcie spodziewane w najbliższym czasie.

Największa bitwa. W Galicji wschodniej wojska nasze z bezprzykładnym bohaterstwem i nadzwyczajną przetrwałością odbiły zwycięsko najazd przeważających ich nieprzyjaciół. Uspokojenie żołnierzy, wybory, nadzieja zwycięstwa pewnego z pogromu, są odcierane tak, że ani jedna noga z sił nie ujdzie cała.

Wielka klęska Rosyan na granicy Bukowiny

Wojna to też komplikacje w życiu codziennym. Dlatego: *Władza kościelna katolicka w obliczu wojny pozwoliła na udzielanie ślubów bez trzykrotnych zapowiedzi*. To ułatwiało życie. Jest nawet 18 sierpnia notatka o ślubie: *Dnia 11. sierpnia odbył się ślub p. Franciszka Świątkowskiego c. k. urzędnika domenów i lasów z p. Eleną Michejdówną, córką posła dra Jana Michejdy. Ślub został przyspieszony z powodu powołania nowożeńców w szeregi armii. Młodej parze Szczęść Boże!* **Wojśław Suchta**

Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty z Dziennika Cieszyńskiego z czerwca i lipca 1914 r.



M. Żyromski w Muzeum Ustrońskim.

Fot. W. Suchta

OGROMNA PASJA

*Człowiek żyje tak długo
jak długo żyje o nim pamięć.*

Gnany powojenną zawieruchą, wysiedlony z kresów wschodnich jako dziecko trafia na tak zwane ziemie obiecane czyli do obecnego Łądku Zdroju. Studia polonistyczne kończy jednak w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tam poznaje miłość swojego życia Helenę Lipowczan, rodowitą ustroniankę. Wielka to była miłość, niestety przedwczesna śmierć Heleny pozostawia Mariana w smutnym wdowim stanie aż do jego własnej śmierci. Człowiekiem tym był właśnie Marian Żyromski, długoletni pedagog, dyrektor Technikum Kuźniczego w Ustroniu, a następnie wykładowca i kultywator czystości języka polskiego na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. Jego ogromną pasją było gromadzenie dzieł twórców polskiej ziemi, a w szczególności ukochanej ziemi cieszyńskiej. Wielu współczesnych twórców znał osobiście, którzy poznając jego pasję sami dostarczali mu swoje dzieła, czy to obrazy, czy to wiersze lub

fragmenty prozy. W całości pochłonięty pasją zbieractwa, bibliofilstwa zamienia swój dom niemal w wielką bibliotekę, czy też muzeum. Dzięki tej wielkiej pasji i ogromnej liczby zgromadzonych przez wiele lat dzieł, potrafi organizować wystawy, prelekcje czy też spotkania rocznicowe znanych twórców naszej ziemi cieszyńskiej, jak również polskich. Wystawy, prelekcje, recytacje organizowane były głównie przez Dom Ludowy w Cieszynie, Muzeum Kuźnicze, Muzeum Skalickiej, jak również parafię ewangelicką w Ustroniu. Nigdy nie odmówił pełnej współpracy z tymi instytucjami. Organizował swoich znajomych do zbierania materiałów i pomocy w urządzaniu wystaw. Pamiętam jak na jego prośbę jeździliśmy po prawie całym Zaolziu zbierając materiały na temat twórcy naszej ziemi, pisarzu i poecie Henryku Jasieczku. Pamiętam również że gdy znalazł gdzieś w prasie czy książce małą notatkę czy też zdjęcie cennej dla kultury osoby, zaraz prosił mnie o powiększenie tej dla niego wielkiej zdobyczy w celu

wykorzystania w gablotach wystawowych. Chętnie pomagałem mu w organizowaniu tych wystaw bo sam już miałem wiele wystaw moich obrazów czy też fotogramów. Zachwycala mnie, i nie tylko mnie, jego recytacja wierszy. Można powiedzieć, że była to uczta dla ucha. Jednak niestety jestem zbulwersowany brakiem pamięci o tym wielkim bibliofilu, twórcy wielu wspaniałych tematycznych wieczorów przy szczelnie wypełnionej sali. Ja na szczęście posiadam parę video filmów jakie nagrałem w czasie jego prelekcji. Niedawno 14 kwietnia br. minął rok od śmierci śp. Mariana. W Kościele Ewangelickim owszem była tzw. „przypominka” niestety skromniej już się nie dało. Tylko szablone zmarł – data - wspomina rodzina. A przecież właśnie ostatnim wystąpieniem Mariana z prelekcją, wspomnieniami oraz wystawą tematyczną z okazji 100. rocznicy urodzin bibliofila Józefa Pilcha była sala parafialna Kościoła ewangelickiego w Ustroniu. Pamiętam z jakim trudem, już poważnie schorowany wsiadał do samochodu, po prostu nogi musiałem mu wsadzać do środka, bo osobiście nie dał rady. Ogromna pasja nie dała mu odmówić w organizowaniu i uczestnictwie w tym spotkaniu. Widząc jego stan chorobowy, proponowano mu wystąpienia na siedząco. Jednak jego szacunek do słowa wypowiedzianego wobec zgromadzonej publiczności nie pozwolił mu na to. Kazał tylko postawić przed sobą krzesło, na którego oparciu wspierał się w momentach zachwiania. Nie zdawaliśmy sobie sprawy jak bardzo już wtedy jego choroba była zaawansowana. Niedługo potem zmarł w Szpitalu Śląskim w Cieszynie. Wielkie jego zasługi dla krzewienia kultury to nie tylko mój pogląd. Pamiętam uroczystość wręczana Marianowi medalu „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Minęła 16 lipca br. rocznica jego urodzin, kiedy to /gdyby żył/ miałby równo 80 lat, minęła rocznica śmierci tego tak bardzo zasłużonego dla kultury ziemi cieszyńskiej bibliofila. Co sprawiło że całkowicie zapomniano o nim, po prostu jakby nigdy nie istniał. Czyżby społeczeństwo ustronskie było aż tak niewdzięczne dla ludzi, którzy tak wiele wnieśli dla kultury tego miasta. Przerazające!

Albin Klimczak

RODZINNE WYCIECZKI DO MUZEUM

Podczas wakacji Ustroń, podobnie jak inne miejscowości, częściej odwiedzają emigranci rozsiani po całym świecie. Kto przybywa do naszego miasta po wielu latach nieobecności jest zaskoczony ogromnymi zmianami, jakie nastąpiły w każdej dziedzinie życia. Ustroniancy chętnie pokazują przybyłej zza granicy rodzinie wszelkie miejscowe osobiowości. Ustroń zdaje się niemal wszystkim gościom piękny i nowoczesny zarazem, lecz oni często tęsknią za pamiątkami z dzieciństwa i tu zaspokoić ich potrzeby może Muzeum Ustrońskie. Urokliwe wystawy regionalne, zasobne w dawne

meble, sprzęty i ubiory, pamiętające nawet XIX w. wprowadzają zwiedzających starszego pokolenia w czasy bezpowrotnie minione, toteż nie należy się dziwić, że coraz częściej całe rodziny organizują sentymentalne podróże do Muzeum. Wielu ustronianków przekazało tej instytucji rodzinne pamiątki, które czekają w magazynach na możliwość pokazania się na wystawie. Lecz, gdy zainteresowani zapowiedzą swe przybycie, rodowe sprzęty czy fotografie zostają wkomponowane w wystawę regionalną, by sprawić tym większą radość gościom, ceniącym sobie każdą pamiątkę z przeszłości.

A, że Muzeum posiada także wystawy związane z miejscowymi tradycjami hutniczymi i kuźniczymi i zrealizowało kilka filmów na ten temat, więc również absolwenci Technikum Mechaniczno-Kuźniczego spotykający się jubileuszowo w programie swej uroczystości mają przewidziane zwiedzanie Muzeum. W czerwcu spotkali się tutaj absolwenci Technikum po 50 latach od zdania matury.

Zachęcamy mieszkańców Ustronia do dalszej współpracy z Muzeum Ustrońskim. Przy tej okazji dziękujemy wszystkim, którzy wzbogacili muzealne zbiory, przekazując rodzinne sprzęty, archiwalia czy fotografie, ale też tym, którzy udzielają wszelkich informacji na temat dziejów naszego miasta i jego mieszkańców.

Lidia Szkaradnik



MISS Z LIPOWCA

Po latach ponownie dziewczyna z naszego miasta będzie brała udział w wyborach Miss Wakacji. Agnieszka Madzia ma 22 lata i mieszka w Lipowcu. Tam też umówiliśmy się, by zrobić zdjęcie do GU. Kandydatka na miss sama zaproponowała, by zdjęcie zrobić na rodzinnym gospodarstwie. Pojechaliśmy tam, a na miejscu zastaliśmy przy pracy brata i ojca Agnieszki. Oni pracowali my robiliśmy zdjęcia w różnych miejscach. Gospodarstwo wygląda imponująco, pełno maszyn, więc poprosiłem o kilka słów na ten temat. Najpierw brata Łukasza, który powiedział: – Mamy 170 krów razem z młodzieżą i bykami. 130 ha ziemi w obrębie Skoczowa, Bażanowic, Górek i Ustronia. Jest dwóch pracowników, do tego ja z tatą. Pola to głównie kukurydza, zboże i łąki. W większości jest to pasza dla zwierząt, choć nadwyżkę sprzedajemy. Pracę na

gospodarstwie trzeba lubić i wtedy nie ma złych stron. Cieszymy się, że siostra zdecydowała się wystartować w wyborach Miss Wakacji.

W tym czasie podjeżdża traktorem ojciec Władysław Madzia i dodaje do wypowiedzi syna:

– Staramy się mieć nowy sprzęt. Poza tym korzystamy z dopłat unijnych. Przeważająca produkcja to hodowla bydła mlecznego i opasów. Dzieci pomagają, syn na gospodarstwie, córka bardziej mamie w domu. To, że startuje w wyborach Miss Wakacji, jest tylko i wyłącznie jej wyborem. Nie mogła się zdecydować, ale mama trochę się przyczyniła do tego, żeby spróbowała. Córka traktuje to dość lekko, a wynik nie jest najważniejszy. Ja jestem dumny z tego, że moja córka będzie reprezentowała Ustroń w tych wyborach.

Tekst i zdjęcia: **Wojśław Suchta**

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru strefy uzdrowiskowej „A” miasta Ustroń

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t. Dz.U. z 2012 r. poz. 647 ze zm.), oraz art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (j.t. Dz. U. z 2013 r. poz. 1235 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Ustroń uchwały nr XXIX/327/2013 z dnia 28 lutego 2013 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru strefy uzdrowiskowej „A” miasta Ustroń, obejmującego obszar oznaczony na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały. Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do przedmiotowego postępowania do 29 sierpnia 2014 r.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski mogą być wnoszone:

- w formie pisemnej do Urzędu Miasta Ustroń, 43-450 Ustroń, ul. Rynek 1
- ustnie do protokołu w Wydziale Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami Urzędu Miasta Ustroń, 43-450 Ustroń, ul. Rynek 1
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: biuropodawcze@ustron.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta Ustroń.

W z. Burmistrza - Jolanta Krajewska-Gojny,

PRZED RAJDEM RZESZOWSKIM

W najbliższy weekend 8-9 sierpnia odbędzie się 23. Rajd Rzeszowski jako eliminacja Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, ale także jako Mistrzostwa Europy Środkowej. Pojawiają się nie tylko załogi z Polski, ale też z Czech i Słowacji. Wystartują fordem fiastą bracia Jarosław i Marcin Szejowie.

– Będziemy mieli 7 rywali w klasie forda fiesty, więc będzie z kim się ścigać - mówi M. Szeja. - Oczywiście nasz start jest możliwy dzięki firmie GFK Forge. Ostatnio mieliśmy dzień treningów i testów, sprawdzaliśmy auto, udało się usunąć niewielką awarię. Sprawdzaliśmy twardość opon. Jesteśmy skoncentrowani i dobrze przygotowani. Mija połowa sezonu i ten rajd trzeba dobrze pojechać, bo chcemy utrzymać pierwszą pozycję w klasie. Jest to rajd asfaltowy w okolicach Rzeszowa. Teren pagórkowaty, kręte drogi i bardzo nam to odpowiada. Przeważnie są to nowe przyczepne asfalty, co dla naszego samochodu jest bardzo dobre. Startujemy po dwóch miesiącach przerwy i jesteśmy głodni startów. Następuje pracowity okres, bo we wrześniu kolejne dwa rajdy i więcej roboty.

Wojśław Suchta

Pizzeria u Wiktora
na dowóz
33 855 16 04
530 933 226
PIZZA SAŁATKI MAKARONY ROLLERY
ZBIERAJ PUNKTY!
10 pkt i 11 zamówiona pizza 30 cm
z dwoma dodatkami **GRATIS!**
ul. M. Konopnickiej 13 D
www.pizzeriawiktora.pl


GAŁASZEK
stomatologia
NOWOŚĆ
ORTODONCJA
Leczenie ortodontyczne dzieci i młodzieży.
GABINET STOMATOLOGICZNY
43-450 Ustroń, ul. Grażyny 2
tel. 33 854 37 74 | kom. 505 501 350
www.dentgalaszek.pl
NFZ Świadczy usługi stomatologiczne również w ramach umowy z NFZ



Obóz Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego w Hermanicach w sierpniu 1930 r. Na podobnym obozie w 1937 r. był Karol Wojtyła.
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

KAROL WOJTYŁA W HERMANICACH

Karol Wojtyła - św. Jan Paweł II w Ustroniu był pięciokrotnie. Przebywał w Ustroniu jako uczeń, ksiądz, kardynał i papież. Dwukrotnie był w Hermanicach i na Czantorii Wielkiej, jeden raz Na Trzech Kopcach Wiślańskich i Orłowej.

W Hermanicach św. Jan Paweł II przebywał, najpierw; w okresie od 1 czerwca do 5 lipca 1937 roku jako uczeń na obozie wojskowym, zaś w dniu 22 maja 1995 roku jako papież przeleciał helikopterem nad Hermanicami, dokładnie nad tzw. Hermanicką Łąką za kościołem pw. NMP Królowej Polski. Pozostałe pobyty św. Jana Pawła II związane były z jego wędrówkami po górach z grupą młodzieży, zwanej Środowiskiem, dwukrotnie na Czantorii Wielkiej i raz na Trzech Kopcach i Orłowej.

W 1954 roku, jako ksiądz Karol Wojtyła z grupą młodzieży przeszedł granicę miasta Ustronia i Brennej, szlakiem turystycznym niebieskim na odcinku od Trzech Kopców do Orłowej.

Jesienią 1957 roku - ksiądz Karol Wojtyła z grupą młodzieży wędrował trasą: Dziegółów - Puńców, Tuł, Czantoria - Ustron - Bielsko-Biała.

20 czerwca 1972 roku jako kardynał, metropolita krakowski, Karol Wojtyła z grupą turystów Środowiska wszedł na Czantorię Wielką.

A tak, przedstawia się pobyt Karola Wojtyły - św. Jana Pawła II w Ustroniu:

Szkolenia wojskowe w Ośrodku Szkolenia Wojskowego w Hermanicach.

„Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka, czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła i owoce ich geniuszu. Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna”

„Ojczyzna jest dobrem wszystkich obywateli i jako taka, jest też wielkim obo-

wiązkiem” św. Jan Paweł II - „Pamięć i tożsamość.” rozdz. 12.

O tym, że św. Jana Pawła II był patriotą nikogo nie trzeba przekonywać. Wychowanie patriotyczne otrzymał przede wszystkim w młodości; od swego ojca Karola Wojtyły seniora, nauczycieli i katechetów szkolnych.

W II Rzeczypospolitej, już od chwili jej powstania, istniało stałe zagrożenie jej niepodległości ze strony wszystkich jej sąsiadów. Najpierw były walki z Litwinami w 1918 roku, potem kolejno najazdy: czeski w 1919 roku, bolszewicki 1920 roku, zaś rodzący się w latach 30-tych XX wieku faszyzm we Włoszech i Niemczech i związane z nim zagrożenie wojenne zmuszały władze polskie do ciągłej dbałości o wojsko i powszechne szkolenie wojskowe. W tej sytuacji obowiązkowe stały się w Polsce szkolenia wojskowe młodzieży gimnazjalnej. Udział w tych szkoleniach był wyrazem umiłowania ojczyzny i wypełnieniem patriotycznego obowiązku.

W okresie od 1 czerwca do 7 lipca 1937 roku Karol Wojtyła odbył szkolenie wojskowe na obozie w Ośrodku Szkolenia Wojskowego w Hermanicach. W 1937 roku w Hermanicach 17-letni Karol Wojtyła uczeń Państwowego Męskiego Gimnazjum im. ks. Macieja Wadowity ukończył obowiązkowe zajęcia z przysposobienia wojskowego. W latach 1935 - 1937 uczniowie gimnazjum w Wadowicach odbywali uproszczone ćwiczenia, które prowadzili podoficerowie zawodowi z wadowickiego 12 Pułku Piechoty. Raz w tygodniu na dwie godziny, chłopcy zamieniali się

w żołnierzy. Wkładali już mocno zużyte mundury, przeznaczone dla rezerwistów. A gdy ich zabrakło, zakładali tylko furazjerki i pasy wojskowe na cywilne ubrania. Otrzymywali broń, przeważnie karabiny typu „Mauser”. Na dziedzińcu szkolnym ćwiczyli musztrę i krok defiladowy, gościli też na pułkowej strzelnicy. W ramach zajęć odbywały się także kilkudniowe ćwiczenia polowe w terenie.

W rubryce „Z dziejów Śląska Cieszyńskiego, Głos Ziemi Cieszyńskiej z dnia 13 maja 2011 roku Nr 19 2577 str. 8. Paweł czupryna napisał:

1 czerwca 1937 roku Karol Wojtyła pojechał wraz z uczniami gimnazjum do Hermanic koło Ustronia na sześciotygodniowy obóz, kończący dwuletnie zajęcia z przysposobienia wojskowego. Trzeba było je zaliczyć i zdać egzamin. Do Hermanic gimnazjaliści pojechali pociągiem. Z wadowickiej prowiantury otrzymali umundurowanie oraz broń, mieli nawet jeden karabin maszynowy „Maksym”. Na miejscu ulokowano ich w starym budynku, który przypominał spichlerz, gdzie okna były zakratowane i nie brakowało szczurów. Myli się i kąpali w rzece Wiśle. Wszyscy ukończyli pomyślnie ćwiczenia, egzaminy wojskowe pozdawali - Karol Wojtyła z ogólną oceną dobrą.

Był to pierwszy samodzielny, to znaczy bez obecności rodziców, brata, czy opiekunów wyjazd Karola Wojtyły, poza Wadowice. Trwał, aż sześć tygodni, do tego przebiegał w bardzo trudnych warunkach.

Opracowali:

Elżbieta i Andrzej Georgowie

Roztomili ludeczkowie!

Pumału nóm to lato się kulo. Dyć już mómy siódmego siyrpnia. W pyndzialek na przyszły tydzień je Zuzki, tóż wszystkim Zuzkóm, chcym szumnie powinszować wszyckigo, co jyny nejlepsze, coby sie im we wszyckim dobrze darziło. Moja ciotka też mo Zuzka na miano, tóż bych ji też chciała pięknie powinszować. Nó, to już je stareczka, to już teraz siedzi dóna, bo jak była kapke młodszo, to roz za kiedy do mie prziszła, abo przjechała na bicyklu. Tóż niech ji tam jak nejdelij zdrowiczko służy.

W tyn tydzień, jako trefi Zuzki, patnostego siyrpnia trefi świynto. Je to świynto państwowe i kościelne, katolicki. W to świynto katolicy świyncóm, jako Nejwyższy zebroł ku siebie do Nieba Panne Maryje. Na patnostego siyrpnia też goleszowscy wanielicy łodprawiajóm pamióntke założynio swojigo kościoła. Pamiyntóm, że my dycki z mamulkóm szli na to świynto, a potym my się do ciotki Zuzki stawili. Poopowiadali my se, a ciotka dycki nóm dała fajny łobiod, a potym kołocz z syrym. Krowy były dóna, tóż kołocze były straszecznie fajne, jak wiesielowe.

Gaździny sprzedawały wajca, śmietónke, mlyko, syr, kury młódki co chnet miały niys i małe kohótki na torgu. W Gole-szowie nie było torgu to jechali z tym toworým pocióngym do Cieszyna, Skoczowa baji do Ustrónia. Nikiere fest obła-dowane jechały na bacyklu. Brały ze sobóm też i dziecka. Za każdy zarobióny grajcar kupowali cosí do chałpy, dzieckóm oblyczke do szkoły. A czasami jak chłop zezwolił, abo się go upytalo, a nadbywało kapke grosza, to mógly kupić se jakigosi pieknego sztofu na szaty, spodek i bluzke. Sztof taki niysli do szwoczki, żeby cosí modnigo uszyła. Szwoczka miała mustry z takij gazety co nazywała się Przijaciółka. Gaździnki też chciały być piekne i modne, jak ty paniczury miastowe, co jim kijym pod nos nie szło siyngnóć, a przy kupowaniu na torgu wybrzydzały, że kohótki za chude i nie bydzie z nich masnej polywki. Kitki za chude i handryczyły się o każdy grosz. Kole patnostego siyrpnia kohótki sprzedawało się po trzicet piyńc złotych, a kurki, co na świynta godni miały niys, to po trzicet. Wajca wtedy były straszecznie drogi, po dwa złote, bo stare kury już sie pumału wyniosły. Cwiartka masła z takij pieknej drzewianej oselki z kwioteczkami odbitymi kosztowała kole patnost. Czasami był słaby targ i nie szło nic utarzyć i trzeba było spadki jís z toworým. Choć się nic nie utarżyło to Jynknerowi z gminy trzeba było zapłacić dwa złote targowe. Nejlepi się tarżyło przed łodpustami. W Ustróniu w lipcu były dwa łodpusty. Piyrwszy w katolickim na Opatrność Bożóm, a potym za dwa tydzie wanielicy na Jakuba mieli założeni co tryfiało nikiedy z Annóm w Nierodzimiu. Gaździnki chnet wszycko zbyły i straszecznie rade jechały spadki. Dziecka też sprzedo-wały borówki, zbiyrane procno na Gómolowym pod Równicóm,

aji puszczały się do Brynnej. Nie było gościny łodpustowej bez kołocza z borówek. Posypka na zwykłóm niedziele była robióno na margarynie mlycznej. Choć w chałupie były krowy, roboowało sie masło, a dziecka jadły chlyb z margarynom posuty cukrym. Nie zawsze u gazdów jodało się dobrze. Wszycko szło na targ, by mieć jakisi groszyczek na wóngli, prószki, dzisio się na to mówi nawozy sztuczne. Gazdowe dziecka robiły równo ze starymi. O szóstej rano wyganiały krowy, zbiyraly liści z kwaków i ćwikli do pomyji do prosioków. Pumogały przy żniwach robić porwó-sła, a jak miały chwilke czasu, to tata ich gnoł grabić miyrwe na ścierni. Chodzowali po nim boso, a nikiedy aji z nóg leciała krew. Dzisio na chodziny boskiym nikiere móndroki by prawili, że to mieli prowdziwóm akupunkturę. Dziecka jak zarobiły se jakisi pinióndze z borówek, z grzibów to szporowały na zeszyty i ksióńżki do szkoły, a jak im zbyło to na łodpuscie kupiły se pi-stolet na korki, abo na kapiszony, dziełuszki pierścionki z jakimśi pieknyým oczkym.

Pytomy was pięknie Przeszykowe Czytelniki, byjcie tacy dobrzi, jak uwidzicie mamulke i dziecka z borówkami kupujcie od nich, bo ty dziecka nałuczone sóm od małości robić, a nie obajętować pyrczkym po dziedzinie, abo grać na kómputersku. Ty procno zarobióne pinióndze nie rozfultajóm na gupoty, a bydóm jich szporować baji na laptopa.

Miyjcie się dobrze!

Hanka i jeszcze Gdosi

BIBLIOTEKA POLECA:

Emil Marat, Michał Wójcik – „Made In Poland”

Wywiad – rzeka ze Stanisławem Łakiernikiem. Stanisław Łakiernik był żołnierzem Kedywu a także przyjacielem Romana Bratnego. Brał udział w najważniejszych akcjach sabotażowych i wykonywał wyroki podziemnego sądu. To jego przeżycia zło-żyły się na literacka postać, która dała nazwę całemu pokoleniu – pokoleniu Kolumbów.

R. J. Palacio – „Cud chłopak”

Wzruszająca opowieść o walce dziecka z przeciwnościami losu. August urodził się ze zniekształconą twarzą. W szkole styka się z nietolerancją i ostracyzmem kolegów. Pogoda ducha i wewnętrz-na siła sprawiają jednak, że chłopiec pokonuje kolejne trudności i zdobywa uznanie otoczenia.

* * *

Miejska Biblioteka Publiczna serdecznie dziękuje ustróńskim firmom Smakosz i Kserograf za pomoc przy organizacji „Wakacji z Biblioteką”.

POZIOMO: 1) z nutkami, 4) wynik dodawania, 6) w nim statek, 8) amerykański grosz, 9) domena Kajetano-wicza, 10) ostry protest w fabryce, 11) rodzina włoskich lutników, 12) częściowo zasłoniły Manhattan, 13) wypłata zaliczkowa, 14) sedno sprawy, 15) motyw zdobniczy, 16) staropolski pan, 17) składnik benzyny, 18) dawny żaglowiec, 19) w ubiorze duchownego, 20) Kuracyjny w Ustroniu.

PIONOWO: 1) przebieralnia, 2) zioło z ogrodu, 3) rzymskie łaźnie, 4) zamiast pucharu, 5) cenna starość, 6) bada samochód, 7) piecyk na ulicy, 11) skutek niedo-żywienia, 13) pierwiastek promieniotwórczy, 14) pozer.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 15 sierpnia.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 30

UPLÝWA LETNI CZAS

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę „Kobieta w ramio-nach Stwórcy”, ufundowaną przez ustróńskie wydawni-ctwo Koinonia otrzymuje **Tomasz Kamiński** z Ustronia. ul. Reja. Zapraszamy do redakcji.

W książce „Kobieta w ramionach Stwórcy” autorka, Alina Wieja zaprasza w podróż do odkrywania źródła pociechy, siły i nadziei. Książka może pomóc w odbudowaniu własnej wartości, w uwolnieniu od zranień z przeszłości, w zdobywaniu nowej siły do pokonywania codziennych trudności. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

1		2		3		4		5		6		7
			8					13				
9				9				10				
	6											
			11									
12							8	13			5	
					14							
15				7						16		
					17		4					10
18				19		1		3		20	2	
		12										

Wszystko ma swoje dobre i złe chwile, wzloty i upadki, czasy świetności i zapomnienia, jednym słowem jest modne, albo niemodne. Również parki i przydomowe ogrody są areną, na której ścierają się różne ogrodnicze trendy. To miejsca, w których możemy obserwować nagle i nieoczekiwane „wybuchy” popularności różnych gatunków drzew, krzewów lub bylin, sadzonych dosłownie wszędzie i przez wszystkich, ale również okresy, kiedy ni z tego, ni z owego – jeszcze nie tak dawno rośliny spotykane w każdym ogrodzie, parku lub na skwerze – zupełnie znikają z parkowo-ogrodowych przestrzeni.

Spisane w różnych uczonych księgach dzieje stylów urządzania parków i ogrodów – rzecz ujmując w wielkim skrócie: od ascetycznego i praktycznego średniowiecznego ogrodu przykasztoznego, przez pełen rozbuchanego przepychu ogród otaczający włoskie pałace i wille, wykoncypowany i sadzony od liniiki park w stylu francuskim, aż po naśladowujący czasem do złudzenia naturę, swobodny w kompozycji ogród angielski – nie są niczym innym, jak historią ogrodniczej „mody”. Jednak aby uświadomić sobie, jak silnym zmianom podlega nasze myślenie o ogrodach i o roślinach, które w nich sadzimy, wcale nie trzeba studiować podręczników historii ogrodnictwa. Również my sami – będąc właścicielami najskromniejszego nawet ogródka wokół domu, działki lub kilku doniczek na balkonie bądź okiennym parapecie – mniej lub bardziej świadomie ulegamy ogrodowym modom. Przecież zaledwie przed 20-30 laty trudno sobie było wyobrazić przeciętny przydomowy ogród bez małego chociażby zagonka z marchewkami, pomidorami, ziemniakami czy ogórkami, mini-plantacją poziomki lub truskawek i przynajmniej jedną czereśnią, wiśnią bądź orzechem włoskim. Dziś już niewiele znajdziemy tak urządzonych ogrodów, a wszelkie warzywa i większość roślin owocowych wyparły rośliny ozdobne. Jeszcze nasze babcie były dumne z ogrodu z malwami, naparstnicami i sęduszkami, a dziś za ogrodowy ideał powszechnie uchodzi pięknie przyszyty trawnik, ozdobiony coraz bardziej wymyślnymi odmianami różnorodnych iglaków z żywotnikami na czele. W nie tak odległych czasach w doniczkach na balkonach i okiennych parapetach niepodzielnie królowały pelargonie. Później nadszedł szal surfonii, czyli petunii ogrodowych o zwisających pędach, a teraz w każdym sklepie ogrodniczym można przebieierać w całej gamie różnokolorowo kwitnących, parapetowo-balkonowych roślin. Podglądamy ogrody naszych sąsiadów i namiętnie kartkujemy tysiące poradników radzących jak urządzić swój, aby to sąsiedzi nam zazdrościli i próbowali naśladować. Coraz dalej i chętniej podróżujemy i z wojaży przywozimy pomysły na nowe urządzenie ogrodu, a często sadzonki egzotycznych roślin, które mają stać się godną podziwu i zazdrości ozdobą naszego ogrodu. Z ogrodów znikają więc – czyli stają się niemodne – gatunki dawniej chętnie i licznie sadzone, bez których zdawałoby się żaden ogród nie może się obejść. Pojawiają się natomiast roślinne nowości, które... i tak za jakiś czas będą musiały ustąpić innym, na które moda dopiero nadejdzie.

Przykładem rośliny, która zdaje się dopiero „wspinać” na szczyt popularności jest *milin*. Pod tą ogólną, ale powszechnie używaną nazwą kryją się dwa gatunki oraz ich mieszańce. W naszym kraju najczęściej jest sadzony *milin amerykański*, a zdecydowanie rzadziej *milin pośredni*, który jest mieszańcem gatunku amerykańskiego z *milinem chińskim*. Proszę zwrócić uwagę na

nazwy tych roślin – mówią same za siebie, doskonale podkreślając pochodzenie lub charakteryzując cechy danego gatunku. Po samej tylko nazwie wiadomo, który gatunek naturalnie występuje na kontynencie amerykańskim (a konkretnie w południowo-wschodnich regionach Ameryki Północnej), a którego ojczyzną jest Azja (a właściwie Chiny). Od razu wiadomo również, który to gatunek jest swoistą hybrydą, mieszańką cech swych gatunków rodzicielskich, czyli czymś pośrednim pomiędzy nimi.

Miliny są pnączami, czyli roślinami, które dorastają do sporych rozmiarów (np. pod względem wysokości), ale muszą się przy tym na czymś wesprzeć. *Milin amerykański* może dorosnąć nawet do ponad 10 m wysokości pod warunkiem jednak, że znajdzie od-

powiedniej wielkości podporę. Dość grube i silnie zdrewniałe, ale słabo wijące się pędy nie są „uzbrojone” ani w ostre haki czy kolce (jak np. róże pnące), ani przyssawki (wzorem winobluszczów), ale w pęki licznych, drobnych korzonków przybyszowych. Zdecydowanie łatwiej więc milinom znaleźć oparcie na powierzchniach nierównych i chropawych, chociażby na pniach drzew lub na specjalnie przygotowanych stelażach i pergolach, niż na gładkich ścianach budynków.

Milin amerykański najlepiej rośnie na glebach żyznych i świeżych, w miejscach ciepłych i słonecznych, o południowej ekspozycji i osłoniętych od wiatru. Rośnie szybko, dając efekt dużej

ilości zieleni m.in. za sprawą sporych rozmiarów (do 30 cm długości) pierzastych liści, złożonych z nieparzystej ilości, piłkowanych po bokach listków. Jednak to nie dla ciemnozielonej barwy liści (zrzucanych na okres zimowy) warto miliny sadzić nie tylko w ogrodach. Jeśli będziemy pnąca te przycinać wiosną, to nie tylko ograniczymy ich intensywny wzrost, ale pobudzimy do obfitszego kwitnienia. Od lipca do września na końcach pędów milinów rozwijają się piękne i bardzo dekoracyjne, gęste kwiatostany z dużymi kwiatami. Płatki kwiatów są zrosnięte i tworzą długą do 9-10 cm rurkę (lub trąbkę jak kto woli), o średnicy dochodzącej do 4-5 cm, z pięcioma okrągłymi łatkami na szczycie. Kwiaty rozwijają się stopniowo, a więc przez długie letnie miesiące na tle ciemnej zieleni liści efektownie prezentują się intensywnie jaskrawopomarańczowe, pomarańczowoczerwone, szkarłatne, szkarłatnopomarańczowe lub żółte „plamy” kwiatów. W swej ojczyźnie kwiaty milinu odwiedzają i zapylają kolibry, ale u nas gatunek ten rozmnaża się głównie przez tzw. odkłady oraz odrosty korzeniowe. Jest ich często całkiem sporo, więc mogą nastręczyć pewnych kłopotów właścicielom ogrodów, którzy muszą włożyć nieco wysiłku, aby okiełzać te dość ekspansywne rośliny. Wydaje mi się, że to jednak niewielka cena za obfitość i barwność kwiatów, zwłaszcza, że *milin amerykański* jest stosunkowo odporny na mrozy. „Kariera” milinu jako rośliny ozdobnej datuje się bodaj od 1640 roku, ale to atrakcyjnie kwitnące pnącze dopiero od niedawna staje się u nas modne i popularne. I bardzo dobrze. Akurat tę modę warto popierać – przecież odpowiednio prowadzony milin jest w stanie świetnie zamaskować różne mało atrakcyjne obiekty (szopki, ściany, słupy), których w naszym krajobrazie niestety nie brakuje. W jednym z polskich miast od lat obserwuję miliny posadzone wewnątrz okrągłych metalowych stelaży. Pędy roślin powoli wypełniają metalowe podpory, tworząc jeden, spleciony niby-pień, zwieńczony koroną obsypaną latem barwnymi kwiatami. Widok jest doprawdy niezapomniany!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

MILIN AMERYKAŃSKI





Wyścig z Rakowej na Sagatkę.

Fot. P. Suszyło

ZAWODOWCY I AMATORZY

Rozegrano pierwsze zawody tegorocznego cyklu Uphill Beskidy MTB. Kolarze górscy ścigali się w sobotę 2 sierpnia na Słowacji z Rakowej na Sagatkę, natomiast 3 sierpnia w niedzielę z Istebnej na Tyniok. W Rakowej wystartowały 22 kobiety i 121 mężczyzn, w Istebnej 24 kobiety i 115 mężczyzn.

– Zawody wypadły tak dobrze, że aż jestem zaskoczony – mówi organizator Andrzej Nowiński. – W zasadzie nic nie zakłóciło planu, począwszy od pogody. Deszcz dwa razy zaczął padać już po wręczeniu nagród. Może było zbyt duszno w Rakowej i zawodnikom trochę gorzej się jechało. Frekwencja dopisała i mieliśmy zawodników więcej niż przed rokiem. Bardzo przyjaźnie podeszły do nas

gminy w Rakowej i Istebnej. Uzyskalismy pomoc, szczególnie starali się Słowacy, gdyż bardzo im zależy, by w kolejnych latach u nich się ten wyścig odbywał. Była bardzo dobra obsada. Na starcie stanął król Równicy Darek Batek, aktualny mistrz Polski, Ewa Karchniwy, szósta zawodniczka Akademickich Mistrzostw Świata, ale równocześnie startuje coraz więcej młodych ludzi, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni.

Wyścig w Rakowej nie był typowym podjazdem. Na trasie 8 km były zjazdy i podjazdy, a jechano głównie leśnymi drogami. A Nowiński o dwóch wyścigach mówi: – Rakowa to specyficzny wyścig, bo gdy zawodnikom się wydaje, że już się wdrapali na główne wzniesienie, to czekają ich dwa technicznie trudne zjazdy i tam większość kolarzy miała kłopoty. Po opadach na Słowacji ziemia była rozmokła. Istebna to wyścig najkrótszy, ale najbardziej techniczny. Udało się z gminą znaleźć ciekawą trasę z krótkim odcinkiem rozbiegowym na asfalcie, potem stale pod górę łąkami, lasami. Z opinii zawodników trasa na Tyniok bardzo się podobała.

Nagrody ufundowała gmina Rakowa a była to bielizna termiczna, odzież kolarska. Podobnie w Istebnej.

W obu wyścigach wzięło udział po kilka zawodniczek i kilkunastu zawodników z Ustronia. Startowała tradycyjnie rodzina Pawłowskich.

– W niedzielę rewelacyjnie pojechali Krzysztof Grudzień i Klaudia Mirowska wygrywając swoje kategorie wiekowe. Był to ustronski dzień w Istebnej.

Gwiazda obu wyścigów Dariusz Batek jest dalej aktywny zawodniczo, ale równocześnie jest trenerem kolarstwa. Najmłodszym zawodnikom z kategoriach męskich i kobiecych ufundował nagrody w postaci pakietów

z planami treningowymi. Zawodnicy mogli go też pytać o szczegóły treningu w tej dyscyplinie.

Wyniki:

Rakowa: kobiety: 1. Ewa Karchniwy, ustroniaczki: 5. Anna Sadowska, 19. Maria Pawłowska, mężczyźni: 1. Dariusz Batek, ustroniacy: 4. Krzysztof Grudzień, 9. Marcin Cholewa, 12. Jan Pawłowski, 31. Artur Olszak, 44. Tomasz Wojtaszewski, 53. Mieszko Kuczański, 71. Wojciech Oświecimski, 80. Radosław Pawłowski, 100. Sławomir Jurzykowski.

Istebna: 1. E. Karchniwy, ustroniaczki: 9. A. Sadowska, 12. Klaudia Mirowska, 20. Magdalena Stolarczyk-Pawłowska, 24. Maria Pawłowska, mężczyźni: 1. D. Batek, ustroniacy: 5. K. Grudzień, 17. M. Cholewa, 20. J. Pawłowski, 42. A. Olszak, 44. M. Kuczański, 48. W. Oświecimski, 59. T. Wojtaszewski, 76. Jerzy Klimczak, 84. S. Jurzykowski, 88. Radosław Pawłowski, 97. Marcin Heller, 103. Adam Lorens.

O podsumowanie poprosiłem A. Nowińskiego: – Poziom sportowy wysoki, ale my się nie nastawiamy na wyczyn. Z drugiej strony, gdy są gwiazdy, na starcie staje więcej amatorów. W Istebnej rozmawiano z legendą polskiego kolarstwa Zbigniewem Krzeszowcem. Dla wszystkich dużo znaczy, gdy tej klasy zawodnicy biorą udział w zawodach. A prestiż imprezy rośnie z roku na rok. Na wyścig do Istebnej przyjechało sporo Czechów i Słowaków. Nie są już tylko na wyścigach u siebie, ale walczą w klasyfikacji generalnej cyklu. Specjalnie zmieniliśmy regulamin, by startować mogli zarówno zawodnicy licencjonowani Polskiego Związku Kolarskiego jak i amatorzy. W ubiegłym roku zmienili się przepisy odnośnie startu zawodników z licencjami w imprezach o charakterze otwartym. Chodziło o to, że musimy spełnić specjalne warunki dotyczące formuły organizacji np. pomiaru czasu. To zrobiliśmy i mamy na starcie zawodników z licencjami. Wydaje się, że w tym roku będzie zacięta walka na Równicy. Wielu bardzo dobrych zawodników przygotowuje się specjalnie tylko na ten wyścig.

Wojciech Suchta



Na Tyniok.

Fot. R. Dovicic



D. Batek.

Fot. R. Dovicic



A może jednak na studia...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki.
(33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZA-
MY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek
3a – szafy, garderoby, zabudowy
wnętr z drzwiami przesuwanymi
i nie tylko... Zamów bezpłatny
pomiar. RATY 0%. 728-340-518,
33-854-22-57. www.komandor-
ustron.pl

PROFESJONALNE PRANIE dy-
wanów, odzieży - pralnia chemicz-
na. Przyjęcia - sklep "Wszystko dla
dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO).
660-546-764. OBNIŻKA CEN
TOWARÓW!!!

Usługi stolarskie: zabudowy, meble
itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Wynajmę lub sprzedam mieszka-
nie w Ustroniu. 515-286-714.

Malowanie dachów itp, pokrycia
papami termozgrzewalnymi. 505-
168-217.

Kupię mieszkanie 3-4 pokojo-
we o pow. 70-90 m² z garażem
w centrum Ustronia. 783-159-778.

Sprzedam tanio ładny stolik oko-
licznościowy. 609-147-364.

Wynajmę mieszkanie M-3, Ustroń
Nierodzim. 799-227-252.

Bilety autokarowe, lotnicze, pro-
mowe. Mea Travel, Ustroń, ul.
Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

DYŻURY APTEK

7.8	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
8-9.8	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
10-11.8	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 858-60-76
12-13.8	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
14-15.8	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

PUH „RAJGRASS”

Usługi wulkanizacyjne:

- naprawa opon na zimno i gorąco
- sprzedaż opon nowych i używanych sam. osobowych, maszyn budowlanych i motocykli
- naprawa dętek, wgrzewanie zaworów



Wynajem:

- Zagęszczarki 100 kg 150 kg 350 kg
- Skoczek 65 kg
- Młot kująco wierzący
- Kultywator ogrodowy

Sprzedaż drewna opałowego i kominkowego:

buk, jesion, olcha, wiąz, świerk, brzoza

Ustroń, ul. Katowicka 116, tel. 508 589 342
Plac BudRóż-u

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 8 VIII 17.00 Spotkanie ze znaną ustronską artystką Beatą Sikora Małyjurek, Muzeum Zbiory Marii Skalickiej
- 9 VIII 17.00 Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - KP Beskid Skoczów, stadion Kuźni
- 10 VIII 16.00 Międzynarodowe Wybory Miss Wakacji, amfiteatr: Bilety: przedsprzedaż 25 zł, dzień imprezy 30 zł
- 10 VIII 10.00 Uphill MTB Beskidy, start Vendrynia, meta Czantoria Wielka
- 14 VIII 10.00 Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, rynek
- 15 VIII 16.00 Gdzie Biją Źródła – koncert zespołów folkowych i folklorystycznych W programie: Józef Broda, Zespół Tańca Ukrainy „Junist”, Turnioki, pokaz produkcji sera, pokaz przedzenia wełny, amfiteatr
- 16 VIII 10.00 Uphill MTB Beskidy, jazda na czas na Równicę, start na moście pod Skalica
- 16 VIII 12.00 Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny, Karczma Góralska

USTROŃSKA dziesięć lat temu

W środę, 4 sierpnia około godz. 11.50 na ul. Jelenica zdarzył się śmiertelny wypadek. Grupa rowerzystów, wczasowiczów mieszkających w jednym z ustronskich hoteli, zjeżdżała w stronę centrum miasta. (...) Jeden z wycieczkowiczów jechał szybko i wyprzedzał kolegów o kilkanaście metrów. Jak się za chwilę okazało jechał zbyt szybko, bo na zakręcie, powyżej wytwórni wód „Czantoria” przewrócił się. (...) O godz. 12.30 okazało się, że rowerzysta nie żyje i dalsza akcja jest bezcelowa. Zginął 39-letni obywatel Francji.

* * *

2 sierpnia w rejonie targowiska złodziej ukradł z damskiej torebki kosmetyczkę z dokumentami. Tego samego dnia na poczcie mieszkanka Ustronia straciła portfel. Kieszonkowcy szaleją, a panie nie pilnują torebek.

* * *

Szanowni państwo. Koronę i tytuł Miss Wakacji 2004 otrzymuje kandydatka nr 1 Veronika Pompeowa. Drodzy państwo, to był jednogłośnie werdykt - ogłosił wicestarosta T. Kopeć.

* * *

W samym centrum miasta przy ul. 3 Maja, w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1 stoją dwa budynki mieszkalne, których wygląd niekorzystnie wpływa na krajobraz uzdrowiska. Obecnie trwają prace renowacyjne i ulepszenia. Po ich zakończeniu Wielkie Domy nie będą już straszyć. - Koszt generalnego remontu jednego budynku wynosi milion złotych, na to nas nie stać - mówi naczelnik Wydziału Mieszkaniowego Urzędu Miasta Ewa Sowa. - Musimy sobie jakoś radzić połowicznie, żeby także ludziom tam mieszkającym zapewnić normalne warunki życia.

* * *

7 sierpnia na estradzie na rynku zainaugurowano tegoroczne Lato z Filharmonią. Wystąpiła Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod dyktando Mirosława J. Błaszczyka.

* * *

Kuźnia Ustroń - Cukrownik Chybie 1:0.

Burmistrz Miasta Ustronia, informuje że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do 3 lat, niezabudowanych lub zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem, a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych, jednostek nie posiadających osobowości prawnej- wykaz z dnia 01.08.2014 r.

FELIETON

Tak sobie myślę

Niezrealizowane plany

W minionych latach co roku wyjeżdżaliśmy przynajmniej raz na dłuższą tygodniową wycieczkę po kraju lub za granicę. Zostało mi z tamtych czasów przyzwyczajenie planowania takich wyjazdów. I w tym roku też zebrałem katalogi biur turystycznych i przeglądałem propozycje tygodniowych wycieczek zagranicznych. Znalazłem wśród nich sporo takich, na które chętnie bym pojechał. Okazało się jednak, że część z nich przekracza moje możliwości finansowe, inne zostały odwołane, a są i takie, które odbywają się w terminach, w których mam już inne plany. W efekcie zostałem w domu, a wycieczki odbyłem tylko w wyobraźni, jeżdżąc po świecie palcem na mapie. Zapewne to zmarnowany czas,

ale przyznam, że zmarnowany dość przyjemnie, bo mogłem sobie wyobrazić urok miejsc, w których jeszcze nie byłem, albo przypomnieć sobie doznania i przeżycia z dawnych wyjazdów. Tak to już, niestety, bywa, że nie wszystkie plany udaje się zrealizować. Obawiam się nawet, że bywa i tak, że więcej mamy w życiu planów niezrealizowanych niż zrealizowanych. I to z różnych powodów; z braku czasu, pieniędzy, możliwości, chęci czy różnego rodzaju przeszkód uniemożliwiających podjęcie i zrealizowanie wielu naszych planów. I wtedy pozostaje tylko wspomnienie przyjemności snucia pięknych planów i żal, że nie udało się ich zrealizować. Nie powstrzymuje to jednak od snucia nowych planów. Zazwyczaj już ostrożniejszych i ograniczonych świadomością, że nie wszystko jest dla nas możliwe.

Póki co planuję więc urozmaicenie mego czasu w okresie letnich miesięcy. W tym czasie pozostaję w Ustroniu. Cieszę się, że mogę uczestniczyć w licznych imprezach, które odbywają się w naszym Mieście.

Zamierzam też korzystać z jednodniowych wycieczek organizowanych przez biura turystyczne.

Na jedną do Czech udało mi się pojechać. Mam zaproszenie na następną. Kłopot jednak polega, jak zwykle na tym, że są terminy, w których nie mam żadnych propozycji, a są też inne, w których trzeba wybrać jedną z kilku możliwości. A do tego dochodzą wydarzenia, które zmuszają do rezygnacji z tego, co się planowało. Tak jak to się stało z zamiarem wyjazdu do doliny Vratnej, która ostatnio zniszczona została przez powódź... I tak wciąż przybywa niezrealizowanych planów. Na szczęście przybywa też tych, które udało się zrealizować. I tak okazuje się, że nie jest prawdziwe twierdzenie, że planowanie to czas stracony. I choć nie wszystko udaje się zrealizować, to jednak, dopóki jest w nas choć trochę optymizmu i nadziei na przyszłość, to wciąż o czymś marzymy, coś zamierzamy i planujemy. A to ubarwia nasze życie i sprawia, że chce się żyć.

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (180)

1. Zbliża się kolejne „Święto baraniny”, czyli Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny (16 sierpnia 2014 r.). Dotychczas „Święto baraniny” odbyło się w Ustroniu – w cyklu rocznym – osiem razy. Inicjatorem tego „święta” jest Gromada Górali na Śląsku Cieszyńskim pod przewodnictwem jej prezesa, zwanego „Wielkim Zbójnikiem”, Jana Sztetka. Wraz z nim głównym organizatorem jest Leszek Makulski. To wydarzenie przygotowywane jest we współpracy z innymi stowarzyszeniami i instytucjami. Współorganizatorem jest firma RM Gastro, a inicjatywę wspiera Ogólnopolskie Stowarzyszenie Szefów Kuchni i Cukierni. Każdego roku aktywnie współdziała i inspirowa, etnolog i znawca folkloru Śląska Cieszyńskiego, prof. Daniel Kadłubiec. W ramach „Święta baraniny” odbędzie się również – tak jak w latach poprzednich – sympozjum popularno-naukowe, prowadzone przez prof. Bronisława Borysa z Instytutu Zootechniki – Państwowego Instytutu Badawczego.

2. Współcześnie – nie tylko w środowisku miłośników dawnych tradycji i obyczajów lub wśród badających je etnologów i antropologów kultury – coraz częściej można spotkać powtarzane z przekonaniem dawne powiedzenie ludowe: „Kto ma owce, ten ma co chce”. Z niejakim zdziwieniem można stwierdzić, że po wbiciu w internetową wyszukiwarkę hasła „Kto ma owce, ten ma co chce” pojawia się w sporej liczbie całkiem aktualne informacje. Oto np. redakcja rolnicza TVP podaje (pod datą 9 V 2014) wiadomość z audycji „Agrobiznes”: „Kto ma owce, ten ma co chce – tę starą prawdę przy-

pomnieli sobie mieszkańcy wsi Haćki koło Bielska Podlaskiego. Uznali, że do krajobrazu ich drewnianej ulicówki najbardziej będą pasowały nieduże, szare i czarne owce tradycyjnej rasy – czyli ‘wrzosówki’. Na razie stado jest nieduże, ale perspektywiczne. Tym bardziej, że owce są wspólne, a wypasem zajmuje się miejscowe towarzystwo ‘Haj’”. Wcześniej (16 IV 2008) na oficjalnym portalu Województwa Śląskiego („Śląskie. Pozytywna energia”) zamieszczono wiadomość opatrzoną nagłówkiem: „Kto ma owce, ten ma co chce. Wkrótce to powiedzenie górali może zyskać na aktualności”, dotyczącą realizacji programu Owca Plus. W tym tekście przywołano jakby programową deklarację Piotra Kohuta: „Nie ma prawdziwego górala bez owiec. Program to zachęta do kultywowania tradycji kulturowej. Sukcesem będzie, gdy mieszkańcy Śląska i kraju będą przyjeżdżać i kupować produkty z owcy i nie będziemy musieli jagnięciny eksportować. Zachowując dziedzictwo kulturowe w Beskidach zachowujemy dziedzictwo i różnorodność całych Karpat”. Coraz więcej systematycznych działań podejmuje się na rzecz wytworzenia takiej sytuacji, w której sprawdzi się dawne porzekadło „Kto ma owce, ten ma co chce”. Także pod tym tytułem nakręcono film promujący owczarstwo i kulturę pasterską w Beskidzie Śląskim i Beskidzie Żywieckim. W te działania promocyjne wpisuje się również „Święto baraniny”. Choć nie brakuje informacji o problemach hodowców owiec, przewrotnie zatytułowanych „Kto ma owce, ten ma... kłopot”, jak na pierwszej stronie „goral.info.pl” (10 IV 2014), dwutygodnika dla powiatów nowotarskiego i tatrzańskiego: „Kiedyś przysłowie mówiło ‘kto ma owce, ten ma co chce’, dziś czasy się zmieniły i ten kto ma owce ma nad sobą masę biurokracji i restrykcyjne wymogi narzucone przez państwo. Nie dziwne więc, że z każdym rokiem na Podhalu liczba tych zwierząt obniża się”. Tych in-

terwencyjnych i ostrzegawczych tekstów nie należy lekceważyć, gdyż sygnalizują rzeczywiste kłopoty, którym trzeba skutecznie zaradzić, aby owczarstwo mogło się rozwijać.

3. Dążenie do odrodzenia się w Polsce tradycji pasterskich w rejonach górskich wiąże się także z wyrażaniem przekonań i praktykowaniem obyczajów religijnych, czego przykładem jest m.in. tradycja wiosennego Redyku w sanktuarium w Ludźmierzu na dzień świętego Wojciecha i obecność karpackich baców na czele warszawskiego Orszaku Trzech Króli. Z drugiej strony, może występować niejako sprzężenie zwrotne: religijna symbolika i religijna siatka pojęciowa (kategorie porządkujące obraz świata) mogą uzyskać wzmocnienie przez kontakt z aktualnie kultywowaną działalnością pasterską, którą musiały przywoływać jedynie z zamierzchłej – jakby tylko mitycznej – przeszłości.

Gdy oglądamy dawne dzieła sztuk plastycznych oraz słuchamy dawnych utworów także muzycznych, zwłaszcza o tematyce religijnej, to częstokroć spotykamy motywy owcy, baranka, kłębka wełny i pasterza. Obecnie ta rozbudowana „baranina” i „pasterska” symbolika oraz jej natężenie w sztuce stają się czymś mało zrozumiałym. Dawniej wiązały się bowiem z codziennym doświadczeniem świata.

4. Uwzględnienia wymaga również edukacyjny wymiar takich wydarzeń jak „Święto baraniny”. Gdy są one także okazją do propagowania krajoznawstwa i podjęcia związanej z nim edukacji kulturalnej i regionalnej. Uczestnictwo w nich może bowiem wyraźnie przyczynić się do kształtowania pożądanych postaw i przekonań, otwartych na przesłanie dziedzictwa kulturowego, na odkrywanie, zachowanie i pomnażanie wartości tego dziedzictwa we współczesnym kontekście cywilizacyjnym.

Marek Rembierz



W sobotę w pierwszej rundzie Pucharu Polski piłkarze Kuźni Ustroń zmierzili się z występującą w B-klasie drużyną LKS Goleiszów. Na boisku w Goleiszowie Kuźnia gładko wygrała 0:5 po czterech bramkach Adriana Sikory i jednej Arkadiusza Szlajssa. A. Sikora ośmieszał obrońców z Goleiszowa, natomiast A. Szlajss bardzo ładnie strzelił z woleja zza linii pola karnego. Na zdjęciu A. Sikora strzela kolejną bramkę. Fot. W. Suchta

TERMINARZ ROZGRYWEK PIŁKI NOŻNEJ

LIGA OKRĘGOWA

9 sierpnia	godz. 17.00	KS Kuźnia Ustroń - KP Beskid Skoczów
16 sierpnia	godz. 17.00	KS Kuźnia Ustroń - RKS Cukrownik Chybie
23 sierpnia	godz. 17.00	KS Kuźnia Ustroń - TS Koszarawa Żywiec
30 sierpnia	godz. 17.00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Zapora Porąbka
6 września	godz. 16.00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Skalka Żabnica
13 września	godz. 16.00	KS Kuźnia Ustroń - MRKS Czechowice-Dziedzice
20 września	godz. 16.00	KS Kuźnia Ustroń - LKS 99 Pruchna
27 września	godz. 16.00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Pasjonat Dankowice
4 października	godz. 15.00	KS Kuźnia Ustroń - KS Wisła
11 października	godz. 15.00	KS Kuźnia Ustroń - KS Czarni Jaworze
18 października	godz. 15.00	KS Kuźnia Ustroń - TS Piast Cieszyń
25 października	godz. 15.00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Świt Cięcina
8 listopada	godz. 13.00	KS Kuźnia Ustroń - LKS Bestwina
11 listopada	godz. 13.00	KS Kuźnia Ustroń - KS Spójnia Landek
15 listopada	godz. 13.00	KS Kuźnia Ustroń - UKS Maksymilian Cisiec

KLASA B

17 sierpnia	godz. 17.00	LKS Goleiszów II - KS Nierodzim
24 sierpnia	godz. 10.30	KS Nierodzim - LKS Zryw Bąków
31 sierpnia	godz. 17.00	LKS Iskra Iskrzyżyn - KS Nierodzim
7 września	godz. 11.00	KS Nierodzim - LKS Rudnik
13 września	godz. 16.00	LKS Victoria-Polifarb Hażlach - KS Nierodzim
21 września		KS Nierodzim - pauzuję
28 września	godz. 11.00	KS Nierodzim - LKS Spójnia Górki Wielkie
5 października	godz. 15.00	MKS Strażak Golasowice - KS Nierodzim
12 października	godz. 11.00	KS Nierodzim - LKS Błękitni Pierściec
19 października	godz. 15.00	KP Beskid II Skoczów - KS Nierodzim
26 października	godz. 11.00	KS Nierodzim - LKS Strażak Dębowiec

PRZED SEZONEM

– Okres przygotowawczy w lecie na tym poziomie rozgrywek jest dość trudny - mówi trener Kuźni Mateusz Żebrowski. - Trenowaliśmy 5 tygodni, a jest to też czas urlopów, więc nie wszyscy byli obecni. Odbija się to na jakości gry. Mieliliśmy okazję zmierzyć się w sparingach z czołowymi drużynami IV ligi i wyniki wskazują, że dzieliła nas różnica klasy. Z Suszczem do przerwy gra była wyrównana, przegrywaliśmy 2:3, natomiast w drugiej połowie w 5 minut straciliśmy trzy bramki i to nam podcięło skrzydła.

Pisaliśmy już o przegranej w sparingu z Iskrą Pszczyna 0:8, Kuźnia przegrała też z Suszczem 2:8. Na wyniki wpłynęło też całkowite przemeblowanie drużyny.

– Zmiany są duże. Przestali grać dwaj zawodnicy, wychowankowie Kuźni, Tomek Jaworski i Rafał Podzorski - mówi M. Żebrowski. - Chciałbym im podziękować i życzyć, by nie rozstawali się ze sportem. Odeszli dwaj bramkarze do Cieszyńska, tam też grał będzie Arkadiusz Brachaczek. Definitywnie został sprzedany do Jasienicy Konrad Pala. Z powodu pracy w Warszawie odszedł Piotr Zawada. Do drużyny dołączył pomocnik Mateusz Zaczek z Brennej i Adrian Gibiec z Goleiszowa. Doszli dwaj bramkarze: z wypożyczenia z Cieszyńska powrócił Paweł Sztefek, pozyskaliśmy też Joachima Miklera. Na podstawie definitywnego transferu grał będzie w Kuźni młodzieżowiec Mateusz Cieślak z Wiśły. Czekamy jeszcze na decyzję Marcina Marianka. Do drużyny seniorów wszedł junior Grzegorz Działek, a z kadry juniorów chcemy dołączyć dwóch zawodników.

Ponadto w zespole grają: Ariel Moskała, Damian Madzia, Artur Węglarz, Arkadiusz Szlajss, Mateusz Żebrowski, Jacek Juroszek, Zbigniew Krysta, Marek Szymala, Piotr Ferfecki, Dawid Kocot, Adrian Sikora, Piotr Husar. Z tego wynika, że grającym terenem będzie M. Żebrowski, o czym mówi:

– Praktycznie odeszła cała linia defensywna, a nie udało się pozyskać środkowego obrońcy. Osobiście jestem przeciwnikiem grających trenerów, bo pomagają mniej, niż będąc na ławce trenerskiej. Korzystne jest to, że wszystkie mecze są nagrywane, więc mogę je analizować.

Zapytany o szanse Kuźni odpowiada: – Z powodu rotacji trudno ocenić, jaką siłą dysponujemy. Celem jest jak najszybciej zapewnić sobie utrzymanie w lidze okręgowej, bo w przyszłym roku będzie reorganizacja rozgrywek i więcej drużyn spadnie z IV ligi, więc z okręgówki także. Musimy szybko zapewnić sobie bezpieczną pozycję, bo wiosna to same wyjazdy, chociaż ostatnio na wyjazdach szło nam całkiem dobrze. Jeżeli linia defensywna będzie się dobrze prezentować, to wyniki powinny być korzystne. **Wojśław Suchta**

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo prerogatywowania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadawianych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.08.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 11.08.2014 r.